

Rak to nie wyrok! Marsz nadziei w stolicy województwa

To zachęta do badań profilaktycznych i gest solidarności z chorymi na nowotwory i ich bliskimi. W niedzielę, 10 października, już po raz 14. ulicami Białegostoku przeszedł Marsz Nadziei „Rak to nie wyrok”. Wzięło w nim udział kilkaset osób, wśród nich Wiesława Burnos, członek zarządu województwa. Wydarzenie honorowym patronatem objął marszałek Artur Kosicki.

– Warto żyć, bo życie jest piękne! Życzę wam wszystkim zdrowia, wszystkiego dobrego na dzień dzisiejszy, jak i na całe życie – mówiła Wiesława Burnos.

Jak zapewniła, organizatorzy takich wydarzeń zawsze mogą liczyć na wsparcie marszałka Artura Kosickiego, jak i całego zarządu województwa.

Głównym celem inicjatywy jest podniesienie świadomości społecznej na temat zachorowań na choroby nowotworowe, znaczenia badań profilaktycznych oraz wykazanie, że nowotwór wcześnie wykryty jest uleczalny.

– Traktujemy was jak rodzinę, która dzisiejszego dnia wybrała się tutaj, by świętować – zwróciła się do uczestników marszu Magdalena Borkowska, dyrektor Białostockiego Centrum Onkologii (BCO). – Jesteśmy tu dziś wielopokoleniowo – świadczy to o tym, że to miejsce jest życzliwe i bliskie tym osobom, które chcą być zdrowe – dodała.

Nowotwory w dzisiejszych czasach to choroba cywilizacyjna. Wcześnie wykryte jednak dają szansę na pełne wyleczenie bądź też na leczenie ich jako choroby przewlekłej.

– My, jako lekarze, wszyscy walczący medycy o leczenie pacjentów onkologicznych, mamy za zadanie uczynić właśnie z choroby nowotworowej, chorobę przewlekłą, z którą można żyć w bardzo dobrej kondycji – przekonywała dr Beata Maćkowiak-Matejczyk, prezes Stowarzyszenia do Walki z Rakiem.

Niedzielne wydarzenie to gest jedności i źródło siły.

– Jestem tu dzisiaj, bo chciałabym, żeby jak najwięcej ludzi wiedziało, że rak to choroba niespodziewana i może czekać każdego. Takie spotkania, jak dzisiejsze, to uświadamiają – podkreślała pani Maria, chorująca na nowotwór. – Raka nie trzeba się bać, trzeba mieć siły, żeby z nim walczyć. Bo warto żyć!

Marsz wyruszył spod białostockiego ratusza i dotarł pod siedzibę BCO przy ul. Warszawskiej. Tu odbyły się występy Miejskiej Orkiestry Dętej pod przewodnictwem Franciszka Mocarskiego i Zespołu Pieśni i Tańca „Kurpie Zielone”. Można też było wykonać badania profilaktyczne, obejrzeć paradę motocykli i poradzić się specjalistów z różnych dziedzin. Jak co roku zostały też wypuszczone do nieba różnobarwne balony – każdy kolor symbolizował inny nowotwór.

Wydarzenie zorganizowało Stowarzyszenie do Walki z Rakiem wspólnie z Białostockim Centrum Onkologii i Klubem Amazonki. Marsz od 14 lat odbywa się w październiku, miesiącu walki z rakiem piersi.

BCO (podległe samorządowi woj. podlaskiego) to jedyny kompleksowy ośrodek onkologiczny w Polsce Północno-Wschodniej.

Anna Augustynowicz

